Nr. 248. Dnia 5 września. Środa. Dnia 24 sierpnia (5 wrzesnia) 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto ypchodzą staoe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny pzzyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Justynjana Bisk.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 18.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 57 r.	Niedziela: *Imienia Maryi.*
Czwartek: Zacharjasza Pror.	Zachód " 6 " 38.	Zachód " 6 " 38 w.	Poniedz.: Mikołaja z Tolent. W.
Piątek: Reginy. P. M.	Długość dnia godzin 13 " 20.	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 11.	Wtorek: Prota Męczennika.
Sobota: Narodzenie N. P. M.	Ubyło " " 3 " 23.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.	Środa: Walerego Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wodzisława, jutro Drogowita

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i schron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.— 5 po południu.) — Sesja półroczna zgromadzenia nożowników i płatnerzy. (Mieszkanie starszego, Piesza № 1877—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: **Letni:** dziś „Lena" (1-szy raz). jutro „Trubadur" (występ p. Bruszewskiego);— **Nowy:** dziś „Mikado", jutro „Złota rybka". (7½ wieczorem.)

Teatrzyki: **Wodewil:** dziś „Piękna Lauretta"; — **Alhambra:** dziś „Walka o córkę";—**Bellevue:** dziś „Wnuk Tumrego". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 7571 kop 3½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

— Dnia 28-go z. m., o godz. 1-ej po południu, na placu wojennym JW. Głównodowodzący wojskami okręgu odbył przegląd pułków 13-ej dywizji kawalerji z 20 i 22 konnemi baterjami, przybyłemi do poligonu rembertowskiego. Ogółem w przeglądzie brało udział 23 szwadrony i sotnie, oraz 12 konnych armat. Pomiędzy innemi odbyło się dwóchstronne działanie brygady przeciw brygadzie w celach taktyki wojennej. Ćwiczenie zasadzało się na następujących przypuszczeniach. Pierwsza brygada, ukończywszy furaż we wsi Wola, powraca do Wawrzyszewa, gdzie pozostawiła transport, wysłany z nią dla przewozu zapasów. Przeszedłszy jednak folwark Parysów, brygada przez wysłanych gońców otrzymuje wiadomość, że ku Wawrzyszewowi kieruje się silny oddział konnicy nieprzyjacielskiej (2-ga brygada z 22-gą baterją konną). Aby nie dozwolić przeciwnej stronie na przyjęcie transportu, dowódca brygady decyduje się posunąć wojsko naprzeciw nieprzyjacielowi i odrzucić go od wsi. Druga brygada miała polecenie rozbić konwój transportu i zdobyć tem ostatni. Ćwiczenie rozpoczęte zostało przez obustronne posunięcie się brygad. Po ukończeniu dwóchstronnego ćwiczenia wszystkie pułki i baterje zostały zgromadzone w jedną kolumnę i przeszły marszem ceremonjalnym. JW. Głównodowodzący raczył pochwalić wszystkie oddziały. Marsz ceremonjalny został ukończony około godz. 4-ej po południu. Objechawszy wojska i podziękowawszy im, JW. Głównodowodzący zgromadził dowódców i wypowiedział im swe uwagi co do przeglądu. Następnie JW. Głównodowodzący powrócił do miasta. (*Warsz. dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W programie egzaminów wydziału historyczno-filologicznego, podług nowej ustawy uniwersyteckiej, którego druk ukończył w tych dniach *Praw. wiestn.*, znajdujemy następujący program wykładu dziejów polskich, stanowiących część ogólnej historji ludów słowiańskich: Zawiązek państwa polskiego i jego losy za Mieczysława I-go i Bolesława Chrobrego. Polska za Kazimierza Odnowiciela, Bolesława Śmiałego i Bolesława Krzywoustego, tak pod względem zewnętrznego, jak i wewnętrznego bytu. Polska za Kazimierza W. i jego następców do pierwszej unji Litwy za Jagiełły. Polska od zgonu Jagiełły do Zygmunta I-go. Państwowy i społeczny jej ustrój w tej epoce, walka władzy królewskiej ze świecką i z hierarchją duchowną. Historja rozwoju sejmów. Polska za Zygmunta I-go i Zygmunta Augusta. Dzieje reform politycznych, kościelnych i społecznych. Reforma sądów. Unja z Litwą. Polska od wygaśnięcia dynastji Jagiellonów do zgonu Władysława IV-go, jej byt wewnętrzny i zewnętrzny. Polska za królów elekcyjnych w drugiej połowie XVII-go wieku. Dzieje zewnętrzne i widma upadku wewnętrznego. Polska za królów z dynastji saskiej i historja stopniowego jej rozkładu. Rozbiory Polski w związku z historją polityki europejskiej owego czasu i z usiłowaniami stronnictw krajowych, ażeby zmienić ustrój Rzeczypospolitej. Losy słowian zachodnich w czasach walk napoleońskich do utworzenia nowego cesarstwa niemieckiego w r. 1871-m. Krótkie wiadomości o ważniejszych kronikarzach polskich: Marcinie Gallu, Kadłubku, Długoszu i innych. Zarys historjografji polskiej: Szkoła Naruszewicza i jego naśladowców; szkoła Lelewela i jego następców; szkoła historyczno-prawnicza i jej wyobraziciel M. Bobrzyński.

= *Mosk. wied.* dowiadują się z Petersburga, iż cukrownicy z Królestwa Polskiego czynią starania o zmniejszenie premjum asekuracyjnego od cukrowni, a to z tego powodu, że, jak wskazują obliczenia, przez ostatnie lat dziesięć towarzystwa asekuracyjne zapłaciły cukrowniom zaledwie 10·13% od wniesionej ogółem asekuracji.

= Jeden z lekarzy kolei petersburskiej wniósł do departamentu kolei żelaznych skargę, iż zawiadowca nie pozwolił mu jechać pociągiem towarowym z przyczyny, że udawał się do chorego, który nie był urzędnikiem kolejowym. Departament uwzględnił słuszną skargę lekarza, wyjaśniając zarazem, iż zawiadowcy na stacjach wszystkich kolei niemogą tamować podróży pociągami towarowemi tak lekarzom, jak i duchownym, o ile ci podążają z udzieleniem chorym pomocy lekarskiej lub pociechy religijnej i wówczas, gdy pociąg towarowy do danej stacji może wcześniej przybyć od osobowego.

= Kolej charkowsko-mikołajewska nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów od dnia 29-go sierpnia aż do czasu odwołania. Dla wiadomości osób interesowanych zawiadomienie powyższe wywieszone zostało w ekspedycjach i na stacjach tutejszych kolei.

= W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, pod przewodnictwem jen.-lejt. Feichtnera, w przedmiocie budżetowym kolei.

= Podania składane do urzędu loterji w War-

---

81)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Chłopi rozeszli się, obiecując nazajutrz przyjść z niewodem, szukać zwłok, Ragis i Sawgard zasiedli w oficynie, i stękając gadali o wypadku, otoczeni kilku emerytami. Reszta służby była w czółnach z Markiem.

— A szukaliście na Dewajte?—pytał kaleka.

— Gdzie nie szukali! — rzucił desperacko stary ekonom. Dąbrowę strzęśli od krzaku do krzaku, wołali, zaglądali do lochów, ani śladu.

— A byli na starem cegielnisku?

— Byli...

— A w olszynie, tej grzązkiej, za Bubiszkami?

— Byli.

— To nic innego, tylko ją woda zgubiła. Oj, bierze ta nasza Dubissa, bierze ofiar co roku. Pamiętacie księżego synowca, i Butwiła starego, i żonę Kantrymusa z dzieckiem? Było jej samej nie puszczać!

— Boże, Boże!—lamentował Sawgard, włosy targając—i mnież to przyszło takiego końca doczekać! A takież to było dobre, i wesołe, i rozumne. Takeśmy ją wszyscy pokochali, a ona do nas przywykła, jakbyśmy razem wiek przeżyli. Tak się cieszyli, jak przyjechała, tak witali, tak dogadzali. I ot na co? Na zgubę tej pieszczotce naszej, tej nadziei.

— Szkoda, szkoda—kiwał głową Ragis—taka młodość i zmarnieć! Nic nie pomoże, jak Bóg co sądził. Murem się od śmierci odgródź, a przelezie, jak trzeba.

— Wyjdźmy, zobaczmy, może pan Czertwan wraca—westchnął Sawgard.

— Ej, nie wróci on, nie wróci, aż sam zmarnieje lub zginie—zamruczał kaleka smutno.

— Aha—potwierdził ekonom żałośnie — i mnie się zdaje, że oni przylgnęli do siebie. Patrzałem z radością, jak szli czasem we dwoje i błogosławiłem im w duchu. Ot i nabłogosławiłem. Boże miłosierny, zdejm z nas twoje karanie!

Rękawem kapoty otarł łzy i zamilkł, i wszyscy za nim płakali i milczeli, tylko Ragis coś mruczał niezrozumiale.

Nikt o śnie nie myślał. Od czasu do czasu ktoś wyjrzał, dorzucił drew na komin i mruczał wzdychając. Z rzeki nikt nie przybywał.

Nad ranem usłyszano szybkie kroki na podwórzu. Drzwi się rozwarły, na progu stanął Marek.

Suchej nitki nie było w jego odzieży, włosy rozrzucone, w ręku kawał tlejącej drzazgi i ułamek potrzaskanego wiosła.

Siny był od wilgoci i chłodu, a pomimo to pot biegł mu wzdłuż policzków, oczy patrzały dziko, strasznie, bezbrzeżną rozpaczą, poruszył parę razy ustami, nim wydobył z siebie jeden wyraz:

— Sieci!

Nie pytano o nie. Sawgard poszedł, płacząc, do spichrza po niewody, Ragis wziął Marka za ramię.

— Wypij, biedaku, wódki, bo się tu sam rozchorujesz. Włóż surdut, ogrzej się. Bóg wziął, wola jego.

Młody człowiek wyrwał ramię gwałtownie i wyszedł, rzucając kalece okropne spojrzenie, zacisnął zęby, aż mu zgrzytnęły, ale nie nie rzekł.

Służba wzięła sieć do czółna i wróciła do czółen, on sam siadł w najmniejsze i przodował w tym smutnym połowie.

Zajęto pierwszą toń. Sieć cicho spadła na dno rzeki i ogarnęła ją od brzegu do brzegu. Ciągniono ją z łódek powoli. Sam w swem czółenku Marek płynął w ślad, jak za konduktem pogrzebowym, i patrzał w wodę uparcie suchą, rozszerzoną źrenicą. On jeden z tych wszystkich ludzi nie płakał i nie desperował.

Wydobyto sieć i zbierano ją na brzeg powoli, tamując oddech.

Pełna była ryb, ale Irenki nie było. Zarzucono raz drugi.

Dzień się robił na niebie i ziemi, rozbijając tumany mgły.

Rzeka pokryła się setką czółen, przyszli chłopi, dworscy z folwarków, na brzegach zbierał się tłum ciekawych, powietrze napełniło się płaczem kobiet, wołaniem wioślarzy, wieść smutna piorunem szła po okolicy.

Wśród tego mnóstwa ludu, wśród tych łkań i krzyków, wioślarz samotny na drobnej łódce, stał nieporuszony i niemy, znieczulony na drewno.

Tylko ilekroć dobywano sieć, rysy kurczyły mu się spazmatycznie i drganie przebiegało członki, a wszyscy stawali i cisza głęboka ogarniała brzegi rzeki. Ale oprócz ryb niczego nie wyławiał niewód.

O południu stanęli za jurgiskiemi młynami, straciono nadzieję odnalezienia zwłok, zatrzymano się...

Tak kiedyś szukano daremnie ciała Olechny Nerpalis. Łupu swego niezwykła oddawać Dubissa.

Marek opuścił wiosło i wpadłemi oczami spojrzał w niebo sine, gęste od chmur, szukał tam wysoko ratunku dla rozdartej duszy.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

szawie, według nowo wydanego rozporządzenia, mają być pisane w języku russkim. Jeżeli zaś są pisane po polsku, należy dołączyć do nich dosłowne tłumaczenie.

= Projekt ostatecznej ustawy dla sal zarobkowych imienia Staszyca, wypracowany przez radę miejską dobroczynności publicznej, niezależnie od poprzedniej ustawy zatwierdzonej przez władzę na próbny czas istnienia rzeczonych sal, w tych dniach przesłany będzie do zatwierdzenia ministerjalnego.

= W celu obsadzenia biura warszawskiej rady miejskiej posadami etatowemi, stosownie do decyzji władzy wyższej wypracowany już został odpowiedni projekt etatów. Podług wzmiankowanego projektu biuro rady miejskiej składać będzie: naczelnik zakładów dobroczynnych, inspektor szpitali miejskich, sekretarz urzędu, 2 buchalterów, 2 młodszych buchalterów, 2 referentów, 2 starszych i 2 młodszych pomocników referentów, kasjer, pomocnik kasjera, archiwista i dziennikarz. Uposażenie ich, włącznie z funduszem przeznaczonym na utrzymanie kancelarji, obliczonem zostało na 25,000 rs. rocznie.

= Z powodu utworzenia osobnego wydziału reklamacyjno-taryfowego na kolei wiedeńskiej, biuro reklamacyjne oddzielonem zostało od wydziału służby ekspedycyjnej, a kierownictwo biura powierzono p. Grejerowi, dotychczasowemu naczelnikowi służby ekspedycyjnej. Obowiązki naczelnika służby ekspedycyjnej pełnić będzie p. Edmund Leśniewski, dotychczasowy pomocnik naczelnika tegoż wydziału.

= W końcu bieżącego tygodnia układać będzie zarząd gazowy rury magistralne na ul. Powązkowskiej, Dzikiej, Niecałej, Stawkach, Gęsiej, Wołyńskiej, Pawiej, Dzielnej i Nowolipkach, rury zaś boczne na ul. Królewskiej, na Lesznie nr. 62 i na Nowolipkach nr. 11.

= W dniu 11-ym b. m. rozpoczęta będzie budowa kanałów na ul. Jasnej, Świętokrzyskiej do Erywańskiej i na ulicy Świętokrzyskiej od Nowego-Światu do placu Wareckiego z zupełną przerwą ruchu komunikacyjnego na czas robót. W tymże samym dniu zaś na placu Wareckim od Świętokrzyskiej do szpitalnej po stronie wschodniej placu, tj. po stronie poczty, bez tamowania ruchu kołowego.

= Wydział zupy rumfordzkiej zawiadomił Towarzystwo dobroczynności, że w m. wrześniu r. b. postanowił wydawać biednym 179 porcyj zupy.

= Roboty około sypania wału ochronnego od strony Pragi, wprost parku nad Wisłą, zostały wznowione.

= W dniu onegdajszym zwiedzał p. oberpolicmajster m. Warszawy różne miejsca budowy kanałów, by się osobiście przekonać, o ile przedsięwzięte ostrożności na wypadek pożaru zostały wykonane. W kilku miejscach zwracał uwagę dozorujących nad robotami na niedokładne zachowanie przepisów i na trudności przejazdu.

= Wczoraj przybył do Warszawy główny kontroler kolei żelaznych warszawsko-bydgoskiej, terespolskiej i nadwiślańskiej, p. Włodzimierz Aszyk, o którego nominacji niedawno pisaliśmy.

= Dowodzący warszawskim okręgiem żandarmerji, jenerał-lejtenant Brok, powrócił wczoraj do Warszawy.

= Z San-Remo otrzymujemy wiadomość, iż pogłoski o wyjeździe dra Tymowskiego są pozbawione wszelkiej podstawy. Właśnie niedawno dr. T., od 12-tu lat praktykujący w San-Remo, otrzymał obywatelstwo włoskie i na zawsze w tej miejscowości pozostaje.

= Tranzlokacja.

Ks. Jan Stańczuk, wikarjusz parafji Tomaszów, przetranzlokowany został do Warszawy na wikarjusza parafji Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie.

Ks. Stanisław Kazański, wikarjusz parafji Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi, przeniesiony został do Warszawy na wikarjusza parafji św. Antoniego (oo. reformatów).

= Do Chili.

Ignacy Domeyko, o którego przyjeździe do Warszawy donosiliśmy przed dwoma dniami, opuszcza dzisiaj nasze mury, udając się najpierw do Paryża, gdzie zabawi około trzech tygodni, następnie zaś do Chili.

Pobyt w Chili wraz z podróżą, potrwa około półtora roku, poczem szanowny rektor zamierza na stałe powrócić do kraju.

Zdrowie przy 83-ch latach służy czcigodnemu starcowi wyśmienicie, a rzeźwość umysłu, łatwość słowa i ruchów, są prawdziwie zadziwiające.

Życzymy nestorowi naszych uczonych najpomyślniejszej podróży i szczęśliwego powrotu...

= Pogrzeb.

Pogrzeb ś. p. Zygmunta Krysińskiego odbędzie się dziś, o godz. 4-ej po południu.

Mowę nad grobem zmarłego wygłosi adwokat Karol Dunin.

= Z teatrzyków.

Z pomiędzy nowości, przedstawionych w ostatnich dniach na scenach ogródkowych, obraz sceniczny p. Wł. Ciołka (Wł. Gutowskiego) p. t. „Wnuk Tumrego", odegrany wczoraj w Belle-vue, zasługuje z pewnością na wyróżnienie.

Spóźniona pora nie pozwala nam na rozbiór szczegółowy treści sztuki, powiemy więc tylko w krótkich słowach, iż bohaterem jej jest Janko Choiński, syn Tomka i Marysi, znanych publiczności z „Dziewczęcia z chaty za wsią", którego z domu rodzicielskiego porywa małem dzieckiem Aza, mszcząc się w ten sposób za odstępstwo Tumrego i wyrwanie z taboru jego córki.

Janko, wychowany w obozie cygańskim, powraca do domu młodzieńcem, zkąd znowu wypędza go do taboru tęsknota za swobodą, życiem koczowniczem i... czarnemi oczami pięknej cyganki Miry.

Ostatecznie Janko, obrany „dadosem", zostaje w obozie, Aza zaś umiera od postrzału, otrzymanego w walce z włościanami wsi, należącej do ojca bohatera.

Wszystko to ujęte jest w formę, w której znać robotę autora, obznajmionego z wymaganiami sceny, ogólne wrażenie zaś jest stanowczo dodatnie.

Zręczna muzyka p. Padygi (śpiewka cygańska o ptaszku w akcie 3 im), kilka szczęśliwych postaci i dowcipów, wraz ze zręcznie wstawionym i efektownie wykonanym żywym obrazem i tańcami, nader zadawalniająco dopełniają całości.

Na zaznaczenie zaś zasługuje przedewszystkiem to, iż autor wysnuł tu na starym temacie bardzo wiele z siebie samego.

„Wnuk Tumrego" ma wszystkie warunki powodzenia na scenie ogródkowej i p. Puchniewski żałować powinien, iż wcześniej sztuki tej nie wystawił.

= Posiedzenie.

Wydział ekonomiczno-administracyjny Towarzystwa dobroczynności na wczorajszem posiedzeniu postanowił wydelegować inżeniera p. Feliksa Ryberskiego do zajęcia się budową w Ciechocinku domu dla sierot-chłopców, na co fundusz odpowiedni zebrany już został.

Nadto zadecydowano, aby przystąpić niezwłocznie do reparacji muru, okalającego zabudowania po-dominikańskie, który znajduje się w bardzo złym stanie.

Następnie, skutkiem zawiadomienia administratora domu nr. 1535F, że z d. 1-ym października r. b. kończy się 3-letni termin, w czasie którego wzmiankowany dom pozostawał w zarządzie Towarzystwa dobroczynności i że na następne trzy lata przechodzi w administrację gminy ewangelickiej, upoważniono p. Kisielnickiego do oddania protokólarnego w mowie będącego domu wspomnianej gminie.

Dalej wydział zatwierdził rachunki za różne dostawy materjałów dla zakładów Towarzystwa na rs. 866 kop. 33.

W końcu postanowiono ofiarowany przez artystę-malarza, p. Tytusa Maleszewskiego, portret olejny Szymona Krzeczkowskiego filantropa umieścić w sali posiedzeń pomiędzy portretami zasłużonych osób.

= Otwarcie sezonu.

Tegoroczny sezon jesienny otwiera w Towarzystwie przemysłu i handlu sekcja 3, która wkrótce zbierze się na zwyczajne dwutygodniowe posiedzenie, poświęcone przeważnie sprawom przemysłu chemicznego.

W czytelni, istniejącej przy Towarzystwie, członkowie tegoż odbywać będą dyżury codziennie od godziny 7-ej do 10-ej wieczorem, w niedzielę zaś i święta od godziny 4-ej do 7-ej po południu.

Zarząd Towarzystwa otrzymał „Prace komitetu Towarzystwa" (część 18 i 19).

W pierwszej części za r. 1887-my mieści się wniosek oddziału łódzkiego w sprawie utworzenia w Łodzi sądu handlowego i przedstawienie w tej kwestji komitetu do p. ministra finansów.

Oprócz tego w tomie tym znajduje się kilka prac, dotyczących: monopolu tabacznego, zawiązania stosunków handlowych z Rumunją, wykształcenia zawodowego w Rosji, kolei zakaspijskiej i t. p.

Część druga z r. b. obejmuje: memorjały oddziału warszawskiego i łódzkiego w przedmiocie rewizji taryfy celnej, wniosek fabrykantów moskiewskich w sprawie zwrotu cła od wyrobów bawełnianych, sprawozdanie o wystawie krajowej i w. in.

= Zbiory Wagi.

Cenne zbiory zoologiczne prof. Antoniego Wagi, przybyłego na stały pobyt do rodzinnego miasta, w tych dniach przeniesione zostały do ogrodu Frascati, gdzie wyznaczony został na ten cel osobny lokal w głównym pawilonie pałacowym.

Ponieważ zbiory nestora naszych naturalistów w części jeszcze znajdują się w Paryżu, przeto obecnie, po wyznaczeniu pomieszczenia, wkrótce sprowadzone będą do Warszawy, a później dopiero należycie uporządkowane.

= Dla pszczelarzy.

Z d. 15-ym września r. b. rozpoczną się w Muzeum pszczelniczem egzamina z pszczelnictwa, ogrodnictwa, jedwabnictwa i budowy uli, w końcu zaś tego miesiąca osobom uzdolnionym zostaną rozdane świadectwa, stwierdzone podpisami członków komisji egzaminacyjnej.

Do egzaminów przystępować będą mogli nietylko tegoroczni stali uczniowie i uczennice Muzeum, ale i te osoby z lat poprzednich, które odbyły dodatkową praktykę w pasiece i ogrodzie, celem potwierdzenia wydanego świadectwa, jak również ci z uczących się, którzy dla różnych powodów do egzaminów dotąd nie stanęli.

W dalszym ciągu od 1-go listopada r. b. rozpocznie się nowy kurs dziesięciomiesięczny, z programem wuież obszernym, jak i lat zeszłych, i bez względu, czy spółka Muzeum pszczelniczego istnieć będzie, lub czy posesja Koszyki zostanie sprzedaną, wykłady nie ulegną żadnej przerwie, gdyż w każdym razie zapewnione są pasieki i ogrody do praktycznych zajęć, jak niemniej wybrani specjaliści.

Informacje powyższe nadsyła nam z prośbą o ogłoszenie redakcja *Pszczoły*.

= Ze szkół.

W szkole handlowej prywatnej obecnie odbywają się egzamina wstępne i t. zw. powakacyjne, lekcje zaś zaczną się d. 12-go b. m.

P. o. dyrektora szkoły został p. Boeticher, p. o. pomocnika zarządzającego p. Nalepiński, katedrę prawa handlowego po Wierzchlejskim podobno obejmie p. Zieliński, wreszcie miejsce pr. Fuka zajmie p. Szumski.

Lekcje literatury russkiej prowadzi p. Zaustiński.

W ogóle mówią wiele jeszcze o innych zmianach, o których, po skompletowaniu personelu, donieść nie omieszkamy.

= Nowa fabryka.

Kilku przemysłowców francuskich krząta się około otworzenia w mieście naszem fabryki aksamitów i pluszów na dużą skalę.

W tym celu bawiący w Warszawie ajent czyni starania o uzyskanie pozwolenia, poczem bezzwłocznie rozpoczętą ma być budowa nowej fabryki.

= Konkurencja.

Pomiędzy warszawskimi ogrodnikami budzi się ożywione współzawodnictwo.

Przed dziesięcioma laty liczba sklepów ogrodniczych nie przechodziła skromnej cyfry czterech, obecnie zaś wzrosła do dwudziestu kilku.

Na Nowym-Świecie i Marszałkowskiej powstały dwa nowe sklepy.

Flora nie pogardza Merkurym, co jej się chwali.

= „Infilator."

Sprawa „infilatora", czyli nawlekacza, wynaleziono przez p. Florjana Grubińskiego, jest na dobrej drodze.

Pan F. otrzymał wiadomość z Petersburga o zainteresowaniu się wyższej władzy losami pożytecznego przyrządu.

Wynalazca ma nadzieję, iż w niedługim czasie infilator znajdzie praktyczne zastosowanie w krajowych zakładach tkackich.

= Fortepiany do Teheranu.

Do nowowzniesionego w Teheranie dla żon szacha pałacu okazała się potrzeba... trzydziestu kilku fortepianów.

Niektórzy z tutejszych fabrykantów, korzystając ze stosunków i znajomości z czasów wystawy petersburskiej, złożyli swoje deklaracje.

W tych dniach jeden z bardziej znanych fortepianistów p. K. otrzymał formalne zawiadomienie, iż dwór szacha zamawia u niego pięć fortepianów w cenie po 800 rs. nie licząc kosztów przesyłki.

Pozostałe będą nabyte w Paryżu.

Fortepiany powędrują tedy z Warszawy aż do haremu.

= Powrót.

Od kilku dni wszystkie pociągi kolejowe przepełnione są powracającymi do Warszawy z letnich mieszkań.

Zwłaszcza od dwóch dni panuje ruch zdwojony, gdyż powracają do Warszawy rodziny starozakonne, dążące do domu na zbliżające się święta.

= Do Irkucka.

Młody pracownik na polu ogrodnictwa, p. Cha-

łubski, otrzymał wysoko płatną posadę w dobrach p. S., w gub. irkuckiej.

Bogaty obywatel postanowił założyć nader kosztowną cieplarnię, celem hodowania roślin, które w tej okolicy dla surowego klimatu dotąd nie były znane.

Pan C. podpisał umowę na przeciąg trzechletni.

= Kaczka.

New York Herald donosi, że jakiś Potocki z Podlasia, zamieszkały w Chicago, wynalazł oryginalne piece.

Mają to być przyrządy do sprowadzania chmur i deszczu.

Przydałby się u nas taki piec!...

= Czarna synowa.

Przed pięciu laty pracownik jednego z tutejszych kantorów fabrycznych, a zarazem syn znanej rodziny izraelskiej, p. F. wyjechał na stały pobyt do Ameryki.

Młodzieniec od chwili opuszczenia rodzinnego nie dawał o sobie żadnego znaku życia.

W tych dniach przerwał milczenie listem, wystosowanym do rodziców, z zawiadomieniem o rychłym przyjeździe, wraz z czarnoskórą małżonką...

Można sobie wyobrazić zakłopotanie rodziny, która nigdy nie spodziewała się, iż posiadać będzie w swojem gronie murzynkę...

= Po ulewie.

Według ostatecznych raportów, ulewa onegdajsza poczyniła szkody następujące.

Na ul. Łuckiej i Okopowej woda utworzyła jezioro, przerywając komunikację z domami.

Z powodu zamknięcia w tem miejscu kanału, woda spływała środkiem ulicy.

Ulica Próżna na połowie swej długości pokryta była wodą, a Grzybowska od Gnojnej do Granicznej do tego stopnia uległa zalewowi, iż jeszcze wczoraj rano niepodobieństwem było przejść z jednej strony na drugą.

Na ul. Wroniej, z obawy przed mogącym nastąpić wypadkiem, wstrzymano ruch kołowy.

Na rogu ulic Pańskiej i Żelaznej, gdzie się mieści drewniany kanał miejski, woda wystąpiła z łożyska, znosząc mostki i wyrywając z bruku kamienie.

Wczoraj rano na ulicy Siennej woda spływała bardzo powolnie, z powodu, iż kanał miejski został zamulony.

Mieszkania w suterenach nie ucierpiały wiele, prócz sutereny w domu nr. 37 na Łuckiej, gdzie woda, przedostawszy się oknem, wszystko zalała.

Na Okopowej w domu nr. 18 musiano wyprowadzić konie ze stajni.

Podczas ulewy niewiadomy z nazwiska chłopiec, mogący mieć około 15-tu lat, wpadł w wodę na Królewskiej.

Wydobył go bez szwanku rewirowy Mickiewicz.

Roman Pietrzykowski, nie widząc zawalonego kanału, a chcąc się przedostać przez chodnik do domu Strasburgiera, wpadł w dół, lecz został wyratowany przez robotników.

= Zdemaskowanie oszustki.

Onegdaj policji udało się ująć nader sprytną oszustkę, która potrafiła wyłudzić od kilkunastu osób kaucje na ogólną sumę kilkuset rubli.

Była nią niejaka Barbara Hantowerowa, zamieszkała na Lesznie pod nrem 89-ym.

Wpadła ona na łatwy sposób zbogacenia się i utrzymywania bez żadnej pracy.

Hantowerowa poczyniła kilka ogłoszeń w różnych pismach naraz, iż poszukuje sklepowych do sprzedaży wiktuałów, polecając reflektantkom składać oferty w kiosku na rogu Kruczej i Żurawiej, lub też na ul. Chłodnej pod nrem 64-ym.

Poszukujących zajęcia kobiet nigdy nie brak, to też reflektantki zgłaszały się dość często.

Hantowerowa pobierała od nich zadatek w kwocie do 30 rs. od osoby i obiecywała dać znać o dniu objęcia posady.

Rozumie się jednak, iż nikt posady nie otrzymał, a kaucje ginęły bezpowrotnie.

Wreszcie manipulacja się wydała i H. pociągnięto do odpowiedzialności.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż ofiarą oszustwa padły: Marja Kamińska, Apolonja Kopczewska, Franciszka Baranowska, Franciszka Majewska i Feliksa Czernilewska, które złożyły swój ciężko zapracowany grosz w ręce sprytnej oszustki.

Prawdopodobnie oszukanych było więcej.

Sprytną oszustkę tymczasem uwięziono.

Fakt ten podajemy dla przestrogi poszukujących pracy.

= Stwierdzenie osobistości.

Denat, o znalezieniu którego w rowie na wiorście 5-ej kolei terespolskiej przed kilku dniami donosiliśmy, nazywał się Ciszyński i od pewnego czasu zdradzał obłęd umysłowy.

Sekcja wykazała, iż nieboszczyk został uderzony przez pociąg i odrzucony w bok, widocznie więc stoczył się do rowu i tu życie zakończył.

= Kradzieże.

W domu nr 29 na Pańskiej z otworzonego wytrychem mieszkania skradziono Wisborowi Dąbrowskiemu koszyczek srebrny do biletów i zegarek złoty wartości 60 rs.— Z otworzonego wytrychem mieszkania przy ul. Pańskiej pod nrem 36-ym Józefowi Nowińskiemu skradziono ubranie wartości 40 rs. Poszlakowany o kradzież R. zbiegł. — Przy ul. Muranowskiej pod nrem 8 ym Franciszkowi Rzepeckiemu skradziono pugilares z kilkunastoma rublami oraz dokumenta pieniężne.—Na Nalewkach pod nrem 16-ym Janowi Kucharskiemu skradziono palto wartości 20 rs.— Z mieszkania Katarzyny Kornofelowej na Świętojańskiej pod nrem 21-ym skradziono zegarek i chustkę wartości 10 rs.— W alei Jerozolimskiej pod nr. 80-ym Franciszkowi Janowskiemu skradziono z mieszkania otworzonego wytrychem ubranie, bieliznę, bransoletę złotą z literami T. S. oraz sznur pereł wartości 100 rs.

= Bójka.

W mieszkaniu Wiktora Krasuckiego na Starem-Mieście pod nrem 32-im sublokator Ludwik Grzybowski, powróciwszy w nocy w dobrym humorze, wszczął z Krasuckim sprzeczkę, a następnie bójkę.

Wynik walki był taki, iż K. został ciężko raniony nożem w bok.

Lubo rana jest głęboka, życiu K. nie grozi niebezpieczeństwo.

Grzybowski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Nieostrożna jazda.

Wczoraj po południu na rogu Długiej i Miodowej powożący wozem, Filip Poznański, najechał na wyrobnika Franciszka Szydłowskiego.

S. ma zgruchotaną rękę, złamane żebro i zgniecioną klatkę piersiową.

Odwieziono go do baraku Czerwonego krzyża.

= Długowieczność.

Warszawie znów ubyła jedna z najstarszych jej mieszkanek, niejaka Petronela Karpińska.

Zmarła liczyła 107 lat wieku.

Znali ją dobrze mieszkańcy ul. Browarnej, gdzie zajmowała izdebkę w domu pod nrem 16-ym.

Karpińska żyła z ofiarności publicznej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu, odbywać się będzie licytacja na dostawę w r. 1889-ym różnego gatunku sukna dla umundurowania niższych stopni Warszawskiej straży ogniowej. Licytacja odbędzie się *in minus* od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych, podług których ogólna suma dostawy obliczona jest na 5,532 rs. 25 kop. (*vadium* 554 rs.)

— Dziś wieczór rozpoczynają się u izraelitów dwa dni trwające święta uroczyste z powodu obchodu nowego roku 5649-go od stworzenia świata.

— Ciągnienie II-ej klasy 151-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie w sali losowań tutejszego kantoru banku państwa w d. 6-ym i 7-ym września, od godz. 10-ej zrana.

— Zawieszone na czas feryj dwumiesięcznych posiedzenia komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych rozpoczną się ponownie z d. 6-ym września.

— D. 6-go września, w biurze powiatu opatowskiego, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę od d. 1-go stycznia r. 1889-go dochodu kasy miejskiej z mostu taryfowego w m. Opatowie od 825 rs.

— Zarząd Biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej przypomina dobroczynnej publiczności, że ofiary dla ubogich tak pieniężne jak w rzeczach przyjmuje się z wdzięcznością w kancelarji Biura nędzy ul. Tamka № 35, Instytut św. Kazimierza, za kwitami wydawanemi na blankietach biura, codziennie pomiędzy godziną 3-cią, a 5-tą po południu.

Nekrologja.

† Ś. p. Zygmunt **Krysiński,** mecenas, dziedzic dóbr Jeżewice, po drugiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 3-im września 1888 roku, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 75. Pozostali brat i siostra zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w górnym kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, w dniu 5-ym września r. b., to jest we środę, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2564

† We czwartek, to jest dnia 6-go września, w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się za duszę ś. p. Józefa **Gembarzewskiego,** urzęd. kolei terespolskiej, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —2574

Z ostatniej poczty.

Piszek 2-go września.—Cesarz Franciszek Józef przybył tu dzisiaj na wielkie manewra. Ulewne deszcze zepsuły wszakże do tego stopnia cały obszar zamierzonych ćwiczeń, iż musiano je odwołać. Odbędą się tylko przeglądy i strzelania konkursowe.

Berlin 2-go września.—*Nationalzeitung* zapewnia, że nominacja Bennigsena wyszła z osobistej inicjatywy cesarza Wilhelma.

Berlin 2-go września. — *Hamburger Correspondent* zapowiada nową organizację głównych urzędów państwowych (*Reichsämter*). Urząd spraw zewnętrznych ma być oddzielony od kanclerstwa, dla niektórych zaś spraw armji i marynarki utworzyć mają osobny urząd obrony krajowej.

Poznań 4-go września. — Na walnem zebraniu w powiecie witkowskim postawieni zostali na kandydatów do sejmu pruskiego: ks. dr. Kantecki, dr. J. Chełmicki i Stanisław Różański; w powiecie krobskim hr. Stanisław Czarnecki z Pakosławia, ks. Adam Czartoryski i ks. dziekan Wiesner z Święciechowy.

Toblach 2-go września. — Król serbski wyjechał ztąd wczoraj do Abbazji, gdzie zabawi przez kilka tygodni.

Rzym 2-go września. — *Riforma* zapewnia, że gabinet włoski nie odpowie na ostatnią notę p. Gobleta, uważając spór prawny o Massawę za ukończony.

Ateny 2-go września.—W kilku portach greckich zjawiły się pancerniki włoskie.

Sofja 2-go września. — Pod Dubnicą rozbójnicy uprowadzili znowu trzy osoby. Utrzymują oni, że tylko opóźnienie się dziewięciu towarzyszów przeszkodziło im w porwaniu księcia Ferdynanda, gdy ten bawił w klasztorze Rilo. W razie porwania Stambułowa, zamierzali żądać okupu 100,000 funtów tureckich, a po otrzymaniu tej sumy zamordować go.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do sejmu wybrani zostali: ze Śniatynia Moyza, z Jasła Mycielski, z Jarosławia Bartoszewski, ze Stanisławowa Biliński.

Lwów 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas niedzielnych wyborów uzupełniających do sejmu kandydaci rusińscy wszędzie ulegli. W okręgach Śniatyn, Zabłotów, Rudki, Komarno, Pilzno i Dembica wybrano polaków, głównie właścicieli dóbr, podczas gdy ubiegający się o mandat księża obrządku gr.-kat. pozostali w mniejszości. (*Aj. póln.*)

Pisek 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz i następca tronu udali się, skutkiem odwołania manewrów, z powrotem przez Budziszyn do Wiednia. W d. 11-ym b. m. cesarz udaje się do Zagrzebia na ćwiczenia armji. (*Aj. póln.*)

Paryż 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Aby zaszachować Boulangera, rząd zamierza postawić w izbie wniosek rewizji konstytucji, nie robiąc atoli z jego przyjęcia kwestji gabinetowej.

Paryż 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Matin* powiada: Włochy sporu o Massawę nie mogą poddać pod rozpoznanie sądu polubownego, gdyż mogłoby to stworzyć bardzo dla nich niewygodny precedens. Modenę, Parmę, Toskanę posiadają one tym samym tytułem, co Massawę. Lombardję otrzymali na mocy traktatu w Villafranca, Wenecję zaś w upominku od Francji (wiadomo, że cesarz austrjacki w r. 1866-ym podarował ją cesarzowi Napoleonowi; *przyp. red.*).

Paryż 4-go września. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Prowincjał oo. franciszkanów wysłał do Papieża memorjał względem beatyfikacji Joanny d'Arc. Komitet w Rheims zawezwał wszystkich biskupów do zbierania składek na konny posąg dziewicy, dłuta Dubois, dla katedry w Rheims.

Madryt 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Brazylji donoszą o wzmaganiu się w południowych prowincjach tego państwa ruchu socjalno-republikańskiego. Śmierć cesarza don Pedra będzie z pewnością hasłem do wybuchu.

Londyn 4-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — Iszak chan rozporządza w Turkestanie afgańskim siłą 6,000 rokoszan.

Belgrad 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Król i królowa zostali urzędownie zawiadomieni, że konsystorz odroczył się do d. 20-go listopada. (*Aj. póln.*)

Konstantynopol 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Ambasadorowie Niemiec i Austrji oświadczyli W. Porcie, iż rządy ich patrzyłyby na to z przykrością, gdyby W. Porta, w myśl noty swojej, zamierzała rozwinąć dalszą akcję w sprawie Massawy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Początek giełdy dzisiejszej był mocny i pomyślny.

W ciągu trwania czynności tendencja wzmocniła się przy chętnym pokupie i pozostała z zamknięciem posiedzenia zwyżkową. Wartości russkie w dalszym ciągu cieszyły się zwyżką. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 1 m. 20 fen., a w końcomiesięcznych o 1 m. 25 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg wyżej o 1 m. 10 fen. do 1 m. 20 fen. Pożyczka wschodnia i listy zastawne zyskały 40 kop., listy likwidacyjne były zaniedbane i pozostały bez zmian. Kursa pożyczek konsolidowanych, listów zastawnych russkich, pożyczek premjowych russkich I em. i 6% renty złotej russkiej poszły w górę, podczas gdy kupony celne nie uległy zmianie, a 5% konsole z r. 1880 notowano niżej. Akcje kredytowe austrjackie straciły $^{1}/_{10}$%. Dyskonto prywatne utrzymało poziom wczorajszy. Ceny żyta podrożały znowu o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i na późniejszą dostawę.

Berlin 4-go września *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	205.95	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	205.40	Akcje kredytowe	163 90
Wek. na Peters. krótk.	204.70	Weksle na Lon. krót.	20.49
Wek. na Petersb. dług.	203.—	„ „ dług.	20.35
Bil. ban. rusk. na dost.	205.50	Żyto w tow. gotow.	155 50
Wschodnia poż. II em.	61.60	Żyto na wiosnę	159.25
Listy zast. serji I-ej	61.40		

Kursa z dnia 3-go września: 204.75, 204.30, 203.60, 201.80, 204.25, 61.20, 61.—, 164.—, 154 — 157.75.

Petersburg 4-go września.— Weksle na Londyn 98.50. Pożyczka premjowa I-ej emisji 266. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 246½.— Półimperjały 7.96.

Ceny zboża z dnia 4-go września 1888-go roku na stacji „Praga” kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 110—115, średnia 102—108, ordynaryjna ———. *Żyto* wybor. 73—76, średnie 70—72, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 75—77, średni 71—72, ordynaryjny 68—70. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———; ———. *Kasza* jaglana wyborowa —.—.—, średnia ———, ord. ———

B. Werner et C.

Targ Witkowskiego.

Dnia 4-go września 1888 roku

Dowozy były dosyć znaczne, pomimo to targ jest mocno usposobiony i dość ożywiony. Ceny wyższe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 900 korcy, gatunki różne, w ogóle jednak ziarno nie osobliwe. Za wyborową płacono 6.80, 6.90 do 6.95, za białą 6.60 do 6.75, za pstrą 6.27 i pół. Dostawy żyta wynosiły 850 korcy. Zbyt łatwy, za wyborowy towar po 4.30, 4.35 do 4.45, średnie po 4.25. Owsa dowozy małe, wynosiły zaledwie 300 korcy, średni towar sprzedawano po 2.40 i 2.50, wyborowego brak. Wczoraj po targu sprzedano partję wyborowego owsa po 2.92 i pół. Siano i słoma w niewielkich ilościach. Siano sprzedawano po 30 i 45 kop., słomę po 22 do 25 kop. za pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Chmiel. *Nowy Tomyśl* dnia 2-go września.—Sprzęt chmielu, który na kilku plantacjach rozpoczął się przed dwoma tygodniami, odbywa się teraz w całym powiecie nowotomyślskim, jako też w sąsiednich powiatach: międzyrzeckim i babimorskim. Jeżeli powietrze będzie pomyślnem, sprzęt chmielu skończy się w połowie września. Chociaż w ostatnim czasie powietrze sprzyjało rozwojowi rośliny, mszyce uszkodziły znaczne przestrzenie, tak że nie wiele zostało czystych plantacyj, a nawet w baldaszkach znajdują się robaki. Tegoroczny zbiór jest o ¼ mniejszy od zeszłorocznego. Co do jakości, chmiel tegoroczny jest dobry i bogaty w lupulinę, kolor również zadawalnia; wysokość jednak jest bardzo nierówna. W ogóle sprzęt spóźnił się o dwa tygodnie, z powodu ciągłych deszczów i burz, jakie panowały w ostatnich dwóch miesiącach. Starego chmielu znajduje się na składzie 400 do 500 centnarów, z których małe partje kupują wciąż browary z Księstwa Poznańskiego, Szląska i Brandenburgji. Za najlepsze gatunki płacą w tej chwili do 50 marek, za średnie 20 do 25 marek.

Łój. Handel łojem zupełnie spokojny, żadnych większych tranzakcyj w tygodniu minionym nie zrobiono.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: K. Karnkowski porucz. żandar. z Łodzi, G. Rontaler kup. z Łodzi, H. Trzeciak żona jenerała z Piotrkowa, H. Cymmer obyw. z Biłgoraja, E. Kowalewska żona prezesa zjazdu z Częstochowy, Z. Pokorski podpułkow. z Woli, J. Doboszyński sekret. gubern. z Wilna, B. Krzymowski doktor z Parczewa, B. Kotow naczel. pow. z Węgrowa, A. Smiruska żona pułkow. z Zamościa, J. Gnciński ob. z Łęczycy, S. Higersberger ob. z w. Drzewie, I. Grinbaum ob. z Kalisza, T. Sikorska ob. z Nieszawy, I. Bertram obyw. z Kutna, G. Fogel ob. z Płocka, D. Szwachhejm rz. rad. st. z Petersburga.

Hotel Europejski: J. Penerdzej ob. z Moskwy, B. Michałowski urzęd. z Moskwy, S. Siechin ob. z Wołkowyska, W. Wisbek kup. z Łodzi, Kikol-Jasnopolski podoficer z Kurska, M. Grocholski ob. z gub. Wołyńs., A. Spragne ob. z Moskwy, Kindlej Mac ameryk. ob. z Moskwy, C. Szaszkiewicz obyw. z g. Podols., J. Scipio ob. z g. Podols., J. Zauszkiewicz vice-gubernator z Siedlec, W. Karski ob. z Lublina, J. Wyganowski ob. z Kalisza, S. Trębicki ob. z Piekar, W. Zieliński ob. z Kutna, J. Łempicki ob. z Płocka, A. Dąbrowski ob. z Włocławka, W. Lurkon dr. z Włocławska, J. Karski ob. z Radomia, F. Marchwiński ob. z Grodna, L. Segał ob. z Suwałk, J. Naumann ob. z Wiednia, W. Naszerawski ob. z Kalisza, J. Imzen kapitan z Aleksandrowa.

Hotel Krakowski: N. Szyrokow pułkownik żandarmów z Płocka, J. Ziemeński ob. z Włocławka, J. Tretjakow kapitan z Brześcia, B. Borodzyn obyw. z Moskwy, H. Goldman kup. z Płocka, J. Ludwig ajent lasów z Prus, A. Solncew major dymisj. z Ciechocinka.

Hotel Lipski: H. Nieziengiewicz inżen. z Siedlec, J. Dziubczyńska modniarka z Lublina, E. Schroeder kup. z Łucka, Z. Grzymała ob. z Nowo-Aleksandrji.

Hotel Niemiecki: E. Szul ob. z w. Starocińskie-Młyny, M. Straszun kup. z Kowla, H. Rynek ob. z Kalisza, T. Rakowski obyw. z Kalisza, B. Pruliński inżenier z Brześcia, K. Ostromęcki pułkow. z Pilicy, S. Malczewski ob. z w. Kruszyny, H. Margules żona ob. z Wiednia, A. Kolski inspektor podatk. z Płocka, J. Kronsztejn kup. z Prus, L. Eljnsberg ob. z Zamościa, K. Dwiaczkow obyw. z Berlina, A. Bryndza aptekarz z Kalisza, Z. Zander kup. z Bydgoszczy.

Hotel Paryski: B. Szyszow naczel. pow. z Częstochowy, Ludmiła Szangina ob. z zagranicy, M. Swilgal kup. z zagranicy, Ł. Hencenberg kup. z Geldingena, J. Mystkowski ob. z w. Gutki, G. Jezierski ob. z Makowa, A. Fitowski kup. z Kiszyniewa, M. Wwiedeński naczel. pow. z Będzina, K. Sendner kup. z Łodzi, T. Grebe kup. pruski z Moskwy, R. Ejchler fabr. z Tomaszowa, F. Szpejngler kup. z Białegostoku, E. Litienfeld komisant z zagranicy, Z. Lande kup. z Łodzi, B. Zacharow kapitan z Kutna, M. Ruban kup. z Połtawy, L. Żerański ob. z Radomia, R. Benke ob. pruski z Płocka.

Hotel Rzymski: A. Chilczyński inżen. z Dąbrowy, F. Szymański ases. koleg. z Lublina, G. Pomerański członek aleksandr. komory z Aleksandrowa, S. Rokossowski alumnu akademji z Petersburga, S. Klikowicz doktor z zagranicy, L. Bykowska żona sędz. z Prużan, J. Karwicki ob. z Modrzewa, K. Karwicki adw. z Kielc.

Hotel Saski: S. Łabicz mieszczanin z Wilna, Otylja Szubertowa ob. z Kalisza, S. Gibasiewiczowa ob. z Kalisza, A. Szurynow urzęd. z Włocławka, M. Adamowicz urzęd z Lublina, E. Kulikowska żona rad. st. z Kijowa, M. Kryłow kapitan z Astrachania, Jadwiga Zawisza obyw. z Wołkowysk, M. Kaziejew profesor z Petersburga, S. Kośmiński student z Radzynia.

Hotel Słowiański: J. Bodak aktor z Lublina, F. Osińska córka ob. z Łęczycy, A. Kraśnik urzęd. z Płocka, E. Sokołowski urzęd. akcyz. z Włodawy, W. Zebrowski obywat. z Prawdy, E. Ceglarski ob. z Siedlec, B. Brozdowicz oficjal. z Jasienic, E. Konczyński pomocnik zawiadow. z Terespola.

Hotel Victoria: F. Gajuszczewski referent biura pow. z Kutna, A. Hang z własn. fund. z Nowogrodu, R. Hang z własn. fund. z Nowogrodu, K. Kablinger z własn. fund. ze Smoleńska, W. Linbaszyn pułkow. z Siedlec, J. Kozłowski obyw. z Andrejewa, C. Benklewski kapitan topografów z Łomży, H. Bażenow żona vice-admirała z Kalisza, W. Iwaszkin jenerał-major z Lublina, A. Boukairt guwernantka z Siedlec, A. von Siewers syn pułkownika z Moskwy, Rozalja Roznek z własn. fund. z Rygi, M. Neuhaus inżen. z Prus, H. Böcker kup. z Prus, H. Birnbaum inżen. z Łodzi, J. Ganecki dymis. ases. koleg. z Brześcia-Litewskiego, W. Beck kupiec z Łodzi.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: F. Ranglacz mechanik z m. Landeberg, H. Ostrowska żona urzęd. z Lublina S. Helman handl. z Częstochowy, P. Pisarzewski urzęd. akc. z Płocka, P. Osolońska żona oficjal. z Płocka, J. Dylkiewicz b. urzęd. z Łomży.

ŁISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

w dniu 3 września r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Natalji Lejek—list z Warszawy, 2) W. Rybkiewicz z Warszawy, 3) Ber z Warszawy, 4) W. Jelenkiewicz z Warszawy, 5) Stefan Życieński z Warszawy. 6) Kawecka z Warszawy, 7) Aleksandra Milewska z Warszawy, 8) Eugenja Podgorecka z Ostroga, 9) Ludwika Krzywicka stem. nieczytelny, 10) Jan Majchrowicz z wagonu pocztowego, 11) Borowski z Siedlec. 12) Hackel Lubiński z Parnasa, 13) Marjannie Kowalskiej z Czyżewa, 14) Izaak Lejba Kogen z Petersburga, 15) Antoni Jasinowski z Koła, 16) Karpiński z Wielunia, 17) Abram Chaim Mine z Grodziska, 18) Antoni Kryjan z wagonu pocztowego, 19) Juljan Wolf z Kronszadu, 20) Wilkajtis z Marjampola, 21) Dr. Teofil Żera z powrotem z Rygi, 22) Wolf Tugendrejch z Karlsbadu, 23) Wasilewski z Pragi, 24) Franciszek Świątłowski z Pniewa, 25) Wiktor Mittelstaed z wagonu pocztowego, 26) Markus Mereczko z powrotem z Marjenbadu, 26) Marji Jachimowicz z Buska, 27) S. Sychiczyńska z Zakopanego, 29) Gabrjela Stojewska ze Szczawnicy, 30) Łochwin Ewdokimow z Bobrujska, 31) Czarnecki z Kowna.—**Listy otwarte:** 32) Wilchelmina Lewicka z Nerwicha, 33) L. Popławski z Sotriedne, 34) J. Wirsznowi z Badenu, 35) Nenemjasz Turkenstadt z Łukowa, 36) Juljusz Trenkiel z powrotem z Krakowa, 37) M. I. Toborowski z Symferopola, 38) A. M. Fridman z Kalisza, 39) Josek Kipener z Chmielnika, 40) Jan Kostecki z Łodzi, 41) Kielman Kielmanowicz z Siedlec, 42) Lejzor Kastenberg z Radomia, 43) A. J. Lipecker z Włocławka, 44) A. Lansman z Klina, 45) N. Narmanow z Petersburga, 46) Sanowski z Częstochowy. — **Pakiety pod opaską:** 47) Octavie Holc z powrotem z Paryża.

B) Nie wysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Jabób Jagodziński adres nie wskazany, 2) Piotr Czygiryn adres nie wskazany, 3) Tuła Gincberg adres nie wskazany, 4) Bez adresu, 5) Piotr Kowalski w Grójcu, 6) Afanazji Zalotarew w Krosnie, 7) Ejzenberg w Kielcach, 8) Ludwika Tabęcka w Ostrogu, 9) Stefan Malewicz w Ostrołęce. — **Listy otwarte:** 10) Bez adresu. — **Przesyłki pod opaską:** 11) Wilkonski w Szydłowcu, 12) Księżopolski w Knyszynie, 13) Wilkoński w Szydłowcu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani S. P.*—Ależ naturalnie, że tak! Gramatyka nie jest ani tak źle wychowaną, ani tak nielogiczną, by mogła, przyznając osobowość mężczyznom, odmawiać jej kobietom i dzieciom.

— *Pani Zofji*—Polecamy dykcjonarz Richeta, cena 20 fr.

— *Prenumeratorce z ul. Erywańskiej.* — Odmienia się: jegomościa, jegomościowi i t. d. Zakończenia żeńskie są nieprawidłowe, aczkolwiek używano ich dawniej w mowie i w piśmie, poczytując wyraz „jegomość” za złożony (jego mość). Baladę p. t. *der Rattenfänger* napisał Goethe.

— *Bezimiennej.*— Na kurs niższy telegrafistek zapisywać się można w zarządzie okręgu telegraficznego w pałacu brühlowskim. Wymaganą jest znajomość gruntowna języka russkiego, niemieckiego i francuskiego.

— *Prenumeratorowi z ul. Pięknej.*—Szkoła Górskiego. Bliższe warunki w zarządzie, ul. Hortensja.

— *Panu Józefowi K.* — I w wierszach oryginalnych i w przekładach znać męczącą walkę z formą, nieposłuszną, jak dotąd, autorowi. W przekładzie z Wiktora Hugo znajduje się dużo wykroczeń przeciw gramatyce, a przekład z Szekspira zgoła niezrozumiały. Zaznaczamy niektóre błędy: „w twój ślad” (zamiast: twoim śladem), „czepił się *pazurami*” (w zastosowaniu do człowieka niestosowne), „obyś nie zdołał umierać” (zamiast: obyś nie mógł umrzeć), „byś” użyto kilkakrotnie w znaczeniu „obyś”; „na uboczy” (zamiast: na uboczu), „coby nie było”, wyrażenie nie polskie (odpowiadają mu: cokolwiekbądź, albo: w każdym razie i t. p.). W „Burzy” starał się autor zapewne o t. zw. harmonję naśladowczą, samo jednak nagromadzenie twardych spółgłosek w tym razie nie wystarcza. Wiersz sprawia szumu niemało, ale niema w nim ani jednego prawdziwego obrazu burzy. Wierszyk „Moje życzenia” przypomina libretowe piosenki, w których słowa względem muzyki odgrywają rolę tyczki względem grochu. Myśli tam ani śladu. „Indjanin” wreszcie jest utworem zbyt... egzotycznym. (*Nb.* nie pisze się po polsku *indjański*, lecz indyjski).

— *Panu Henrykowi Kollemu.*—Znamy wiele osób, co szukały w Jałcie polepszenia na newralgję z dobrym skutkiem, radzimy jednak w tym względzie zasięgnąć rady lekarza. Podróż na Odessę nie przenosi 40-tu rubli. Szczegóły znajdzie sz. pan w dziele Sztorcha po russku.

— *Prenumeratorowi z prowincji* (Pilica w g. kieleckiej).— W numerach wieczornych powieści tomowych nie drukujemy.

— *Panu S. K. H. w Sosnowicach.*— „Bliższa koszula ciała, niż kapota”.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

—*Konwalji.* — List poste-restante na poczcie tutaj. (2575)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska.		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska.		
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10 — wiecz.	8 13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5 30 po poł.	9 28 rano
Warszawsko-Petersburska.		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5 8 po poł.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla.		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4 15 po poł.	9 21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	2 57 po poł.
Osobowy	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	7 54 rano
Osobowy	8 10 wiecz.	3 30 po poł.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5½ zrana. 577

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 24 Августа (5 Сентября) 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).